

Jadwiga RAWECKA
Marek RAWECKI¹

ANTYNOMIE PAMIĘCI

Streszczenie. Artykuł napisany w 1997 roku z okazji 50. rocznicy powstania Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Przedstawia publiczną debatę nad sposobami upamiętnienia ofiar obozu zagłady Auschwitz-Birkenau i zachowania terenów poobozowych, jaka toczyła się w Polsce w powojennych latach. W opracowaniu zaprezentowano opinie, komentarze i inicjatywy wielu osób zaangażowanych w utrwalanie pamięci o hitlerowskim ludobójstwie: byłych więźniów KL Auschwitz, naukowców i konserwatorów Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, artystów, pisarzy, prawników, architektów, polityków, dziennikarzy.

Słowa kluczowe: Auschwitz, Birkenau, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, upamiętnienie, obóz zagłady, miejsce pamięci, dziedzictwo kulturowe

ANTINOMIES OF MEMORIES

Abstract. Article written in 1997 on the occasion of the 50th Anniversary of the establishment of the Auschwitz-Birkenau State Museum. It presents a public debate on ways to commemorate the victims of Auschwitz-Birkenau extermination camp and to maintain the post-camp grounds, which took place in Poland in the post-war years. The paper quotes views, comments and initiatives of many people involved in keeping the memory of the Nazi genocide alive: former prisoners of KL Auschwitz, scientists and conservators of the Auschwitz-Birkenau State Museum, artists, writers, lawyers, architects, politicians and journalists.

Key words: Auschwitz, Birkenau, Auschwitz-Birkenau State Museum, commemoration, extermination camp, memorial place, cultural heritage

Rocznice zmuszają do spojrzenia wstecz. Pół wieku istnienia Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka skłania do przypomnienia wielu inicjatyw, które towarzyszyły podejmowanemu w różnych gremiach dyskusjom o moralnym przesłaniu Auschwitz i wynikających z tego przesłania zobowiązań dla współczesnych, zarówno w sferze działań edukacyjnych, naukowo-badawczych, politycznych, społecznych, jak i w sferze praktycznych zabiegów konserwatorskich. Nie sposób nie zauważyć, iż w tym, tak napiętnowanym przez historię, miejscu od z górą pięćdziesięciu lat wzrasta nowa wartość tworzona głosami obecnych. Mając w pamięci artykuły ustawy sejmowej z 2 lipca 1947 roku powołującej do życia Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka, można dzisiaj stwierdzić niezmienną, potwierdzoną doświadczeniem, trafność generalnych zapisów tego aktu prawnego, dopełnioną wieloma głosami byłych więźniów, intelektualistów, filozofów, twórców, dziennikarzy, polityków i pielgrzymów. Głosy o Auschwitz na przestrzeni półwie-

¹ Architektki, studia na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach, autorzy opracowanej w latach 1992-1994 dokumentacji konserwatorsko-urbanistycznej pt.: *Studium zagospodarowania przestrzennego strefy ochronnej Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka*.

cza współtworzyły lub podważały sens utrzymywania „cmentarza”, „muzeum”, „pomnika”, „dokumentu”, „placówki naukowej”, „sanktuarium”, „rezerwatu historycznego”; popierały lub ganiły „konserwację”, „rekonstrukcję” lub „twórcze upamiętnienie” tego przejmującego miejsca kaźni. Niezależnie od czasami bardzo rozbieżnych poglądów, wszystkim zaangażowanym bliska była idea przekazania potomnym trwałego śladu pamięci o ofiarach Auschwitz-Birkenau.

Już w 1944 roku, gdy jeszcze dymiły kominy Birkenau, jeden z więźniów Auschwitz **Jerzy Adam Brandhuber** tworzył pierwsze szkice przyszłego pomnika w Brzezince. Po wojnie, Brandhuber tak wspomina to wydarzenie: *„Robiłem projekt na pomnik na po wojnie. Miałem oficjalne, konspiracyjne zamówienie od kol. Benka Świerczyny (z ruchu oporu). Zrobiłem. Był to gigant. (...) Cały teren na zachód od obozu w Brzezince, od krematoriów, miał być wyrównany - jako kolosalny plac apelowy, kilometry, kilometry kwadratowe. W środku kolos-komin, w przekroju prostokątny - jak w krematorium - tylko x razy większy, 50-60 metrów wysoki. A na nim z kamienia wprawione symbole, grubo ciosane, z czterech stron. Widoczny z daleka - z daleka. Doprowadzony do niego gaz - jak wieczny znicz. Dzień i noc. W nocy łuna jak wtedy. A dookoła rzędami jak bloki (więźniowie), gdy stali na apel, uformowani, wyrównani w oddziałach jak kamienie, jak urny (nie groby, bo ich nie było) oddziały w dziesięciu rzędach - jak tam, w obozie - 500, 600 więźniów, pięć, sześć milionów kamieni. Wtedy tak liczyli. A między tymi grupami pusto, ani trawki, ani drzewa. I tylko dookoła rząd słupów z działami i lampami na słupach, by nocą perły, sznur pereł światła - jak wtedy - kilometry, kilometry.”*²

Po wyzwoleniu, na plan pierwszy, przed upamiętnieniem, wysunęła się sprawa właściwego zabezpieczenia pozostałości obozowych, jako materialnego dowodu zbrodni, co było zrozumiałe nie tylko ze względu na toczące się procesy zbrodniarzy hitlerowskich, ale i próby kwestionowania zbrodni popełnionych w Auschwitz-Birkenau³. *„Ten wielki „kombinat śmierci”, milionów kobiet, mężczyzn i dzieci, ma po wsze czasy głosić, do czego doprowadził faszyzm”* - pisał w 1948 roku **Ludwik Rajewski**⁴.

Konieczność zachowania autentycznego charakteru terenów poobozowych była, przez wszystkich, którzy zabierali głos w tej sprawie, szczególnie mocno akcentowana. **Jan Sehn**, sędzia śledczy z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie, na konferencji, która odbyła się w Oświęcimiu w dniach 6 i 7 lipca 1947 roku dowodził: *„...faszyzm niemiecki nie był żadną chorobą polityczną, tylko zwykłym przestępstwem kryminalnym... Dotychczasowe wyniki prac kryminologów dowiodły..., iż dla zbadania historii tego okresu zastosować należało metody badań, którymi posługuje się nowoczesna kryminalistyka. Stawiając sobie za cel odtworzenie prawdy materialnej, traktuje ona przestępstwo jako wynik działania sił, efektem czego są zmiany w istocie, ukształtowaniu lub położeniu materii. Zmiany te są śladami. Takim śladem działania niszczyielskiej siły okupanta jest między innymi także cały obóz oświęcimski.”* Przy innej okazji

² z listu Jerzego Brandhubera do Janiny Jaworskiej, w: J.Jaworska: *„Nie wszystkich umrę...”. Twórczość plastyczna Polaków w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s.50-51.

³ S.Wilkanowicz: *Auschwitz problem Niemców, Polaków i Żydów*, w: ZNAK nr 419-420 *Auschwitz po 50 latach. Czym był? Jakie ma dziś znaczenie?*, Kraków, 1990, s.3-4.

⁴ L.Rajewski: *„Drażliwy problem” po raz czwarty*, Wolni Ludzie nr 22 (39), Warszawa, 15-30.11.1948, s.1.

Jan Sehn stwierdzał: „We wszystkich procesach przed trybunałem norymberskim przywiązywano jak największą wagę do wszelkich dowodów, wiążących danego zbrodniarza wojennego z Oświęcimiem... Dlatego też od pierwszej chwili broniłem stanowiska, że na cele Muzeum winien ulec zajęciu i wyłączeniu obszar całego tzw. Interessengebiet⁵... - że przy planowaniu i realizowaniu planu Muzeum znaleźć należy koniecznie i zachować właściwą miarę dla rezerwatu, a wreszcie, że wewnętrzne ukształtowanie Muzeum oprócz należy przede wszystkim na dokumentach.”⁶

Natomiast **Jalu Kurek**, tak widział charakter Muzeum oświęcimskiego: „Oświęcim nie tylko dla Polski, ale dla wielu, wielu narodów w Europie, stanowi coś, czego nie można zapomnieć. Bo jeśli zachowujemy pamięć o nim, czynimy to dlatego, iż jest on - dokumentem i ostrzeżeniem. Zachowujemy Oświęcim nie na wieczną bólu pamiątkę, lecz na wieczną rzeczy pamiątkę, na wieczną hańby pamiątkę...”⁷. **Stanisław Stomma** na łamach „Tygodnika Powszechnego” reasumował: „Oświęcim nie potrzebuje retuszu i nie potrzebuje rozwiązań zmierzających do wytwarzania nastrojów. Wystarczy pokazać ludziom prawdę. Dlatego trzeba pozostawić Oświęcim możliwie takim, jakim był. Realizm faktów ma wymowę najsilniejszą. I tragicznego patosu faktów nie trzeba ani uzupełniać, ani wzmacniać przez wytwarzanie nastrojów drogą jakichś rozwiązań pomocniczych. Najbardziej skądinąd udatłe pomysły artystyczne mogą tylko osłabiać i zakłócać wymowę nagich faktów. Nie ma geniuszu artystycznego, który wymowie rzeczywistości mógłby tu dorównać. Szukanie efektów na tej drodze wnosi dysharmonię i łatwo może zakłócić powagę miejsca.”⁸

Jednakowoż, w tym samym czasie dochodziły do głosu opinie, iż sam autentyzm obozowy nie wystarcza. Równolegle do cytowanych wyżej wypowiedzi pojawiły się propozycje szczególnego upamiętnienia ofiar obozu poprzez wzniesienie na terenie byłego KL Birkenau - mauzoleum z akcentem plastycznym, w postaci komina oraz stworzenie parku-cmentarza. Mauzoleum miało być zbudowane z cegieł z wyrytymi nazwiskami zamordowanych, a wewnątrz miały znaleźć miejsce epitafia poświęcone poszczególnym narodom. Opracowanie projektu upamiętnienia powierzone profesorowi **Romualdowi Guttowi**⁹. Oceniając ten projekt, Stanisław Stomma pisał: „Rozwiązanie takie byłoby jaskrawym dysonansem na tle całości obozu, pomyślanego słusznie jako „rezerwat”. Mauzoleum byłoby próbą jakiejś symbolicznej syntezy ideowej obozów. Wobec nieporównanego patosu nagich faktów, taka sztuczna synteza ideowa musiałaby być zgrzytem dość przykrym, psującym styl całego rozwiązania. Nie zawahałbym się powiedzieć o profanacji miejsca przez brak koniecznej dyskrecji i tendencję do zupełnie niepotrzebnych tu efektów dodatkowego patosu.”¹⁰

Ostatecznie, projektu mauzoleum nie zrealizowano, wzniesiono natomiast wiosną 1955 roku w Brzezince niedużą urnę, zawierającą ziemię z hitlerowskich obozów koncentracyjnych i miejsc

⁵ *Interessengebiet des KL Auschwitz* - strefa administracyjna i gospodarcza obozu Auschwitz-Birkenau o powierzchni 40 kilometrów kwadratowych (jmr).

⁶ Protokoły posiedzeń Rady Ochrony i Komisji Fachowej, APMO sygn.Mat/958 Tom 56a, s.137.

⁷ J.Kurek: *Centralny pomnik cierpienia. Każd oświęcimską pod pieczę Ministerstwa Kultury i Sztuki*, Dziennik Polski nr 80/1946, s.5.

⁸ S.Stomma: *Problem Oświęcimia*, Tygodnik Powszechny nr 27 z 1947 r. (R.3), s.3.

⁹ *Historia Oświęcimia utrwalaona na wieki*, Wolni Ludzie nr 7, Warszawa 17.07.1947, s.4.

¹⁰ S.Stomma, op.cit.

zagłady z całej Europy. Sprawa szczególnego upamiętnienia miejsca kaźni i męczeństwa pozostawała nadal otwarta.

W dwa lata później Międzynarodowy Komitet Oświęcimski wystąpił z apelem do rzeźbiarzy i architektów z całego świata o wzięcie udziału w konkursie na budowę Międzynarodowego Pomnika w Brzezince. W warunkach konkursu zwrócono szczególną uwagę na rezerwatowy charakter terenów byłego obozu zagłady. Do udziału w konkursie zgłosiło się 618 osób z 31 krajów. Nadesłano 426 projektów. Żadna z prac nie spełniła jednak oczekiwań organizatorów konkursu. Zaproponowano więc trzem najlepszym zespołom opracowanie nowego projektu w oparciu o krytyczne uwagi zgłoszone przez jury. Nowy projekt został przygotowany. Głównym jego założeniem była szeroka, kamienna droga poprowadzona ukośnie przez obóz, przecinająca baraki, ulice, tory i ruiny krematorium II. Jury projekt przyjęło. Był on jednak sprzeczny z podstawowym warunkiem konkursu o „nienaruszalności obozowych zabudowań”¹¹.

Tymczasem w ogólnopolskiej prasie toczyła się ożywiona dyskusja nad sposobami upamiętnienia terenów poobozowych. **Seweryna Szmaglewska** apelowała o umiar i ostrożność: „*Pomnikiem podstawowym jest sam obóz, a więc Muzeum razem ze zgromadzonymi w nim dokumentami, które są wielkim aktem oskarżenia oraz wszelkie zachowane na terenie Oświęcimia i Brzezinki dowody prawdy... Oświęcim jest księgą, którą - przy dzisiejszym stanie wiedzy na ten temat - zwiedzający może czytać bez komentarza. Tym bardziej obowiązuje troska o stan księgi, stan Oświęcimia i jego zakonspirowanej przybudówki, jaką Niemcy urządzili w Birkenau... Oświęcim ciągle jeszcze jest argumentem w trwającej na kuli ziemskiej dyskusji. Dlatego nie wolno go naruszać.*”¹² Znany rzeźbiarz angielski **Henry Moore**, przewodniczący jury, pytał: „*Czy jest możliwe rzeczywiście stworzyć dzieło sztuki, które wyrazi emocję wywołaną Oświęcimiem? W moim przekonaniu wielki rzeźbiarz - nowy Michał Anioł lub nowy Rodin - mógłby to zadanie zrealizować. Szanse znalezienia takiego projektu wśród wielkiej ilości przedstawionych modeli były minimalne. Nikomu nie udało się tego zadania rozwiązać*”¹³.

W wyniku wielu wątpliwości zgłaszanych pod adresem wybranej koncepcji Pomnika ustalono, iż zespół autorów przedstawi nowy projekt uwzględniający zasadę nienaruszalności reliktywów poobozowych. Spośród trzech wariantów projektu przedłożonych w lutym 1962 roku zaakceptowano jeden - i ten został zrealizowany. W broszurze wydanej z okazji odsłonięcia Pomnika w dniu 16 kwietnia 1967 roku **Helena Blum** wyjaśniała wybór zrealizowanej koncepcji: „*Sąd konkursowy wyeliminował większość projektów stwierdzając, że naczelną zasadą przyszłego Pomnika musi być monumentalna prostota. Nie można typować cikliwych, anegdotycznych rozwiązań, nie można dopuścić, by przyszły Pomnik burzył rezerwatowy charakter Brzezinki, a więc tej części Muzeum, gdzie odbywała się masowa eksterminacja milionów.*” Znamienna była wypowiedź sa-

¹¹ I.Szymańska: *Historia powstawania Międzynarodowego Pomnika Ofiar Faszyzmu w Oświęcimiu-Brzezince*, (m-pis) 13.11.1990, PMO; K.Nowak: *Historia jednego pomnika*, Pro Memoria nr 3, 1995; por. też I.Grzesiuk-Olszewska: *Dzieje „Pomnika-Drogi” w Oświęcimiu*, Życie Literackie nr 3 z 17.01.1988.

¹² S.Szmaglewska: *Zapalmy znicz nad Oświęcimiem*, Życie Literackie nr 6 z 8.02.1959.

¹³ J.Zachwatowicz: *Międzynarodowy Pomnik w Oświęcimiu*, Polska nr 11 (123) 1964.

mych autorów zrealizowanego projektu. **Pietro Cascella** (rzeźbiarz) i **Giorgio Simoncini** (architekt): „*Staraliśmy się nie zakłócić wielkiej ciszy Brzezinki, która sama przez się stanowi pomnik o nieprześcignionej sile. Nasz pomnik rezygnuje z krzyku i gwałtowności, stara się być jedynie akcentem obozowego pejzażu, materializacją pamięci pomordowanych, stanowi hołd złożony ich solidarności i godności. Jest skromny, ludzki w proporcjach i wymiarach...*”¹⁴

Niejako w tle zagadnień upamiętnienia ofiar ludobójstwa i kwestii wyboru najstosowniejszego rozwiązania dla Pomnika w Brzezince, toczyła się nadal, nieprzerwanym nurtem, dyskusja nad problematem Auschwitz. W początku lat siedemdziesiątych krakowski ZNAK opublikował zbiór refleksji i wypowiedzi osób, którym tematyka oświęcimska była szczególnie bliska, aby, jak stwierdzili redaktorzy w słowie wstępnym, urzeczywistnić: „*pragnienie odkrycia jakby na nowo, już z perspektywy dystansu lat i pokoleń, nieprzemijających treści najtragiczniejszego bodaj pomnika ludzkich dziejów...*”. Dyskutanci rozważali jaki kształt czy środek wyrazu okaże się w końcu najtrwalszy: czy Oświęcim będzie kiedyś pomnikiem, instytucją historyczną, mauzoleum, czy jakiegoś typu świątynią humanistyczną? Pojawiły się opinie, iż oświęcimską problematykę humanistyczną przekaże w masowej skali raczej sztuka, niżli inne środki o najbardziej nawet skrupulatnej i realistycznie wyeksponowanej faktografii. „*Być może nawet miejsca te oddziaływają głębiej przez (...) artystyczne pośrednictwo, aniżeli w sposób bezpośredni?*” - zastanawiano się zauważając niewątpliwy wpływ miejsc pamięci na twórczość artystów urodzonych już po wojnie. Ksiądz **Władysław de Grohs**, były więzień Auschwitz, proponował, by w Oświęcimiu powstała ekumeniczna świątynia z kaplicami różnych wyznań, jako znak pamięci o zamęczonych i zarazem znak jedności ludzi dobrej woli, która istniała w latach grozy i trwać winna zawsze, w każdej walce przeciw poniżaniu człowieka¹⁵. **Stanisław Rodziński** wskazywał, że forma, jaką przyjęło Muzeum oświęcimskie będzie się, w miarę upływu lat, zmieniać, a zrozumienie zbrodni Auschwitz-Birkenau, kiedy odejdą jej ostatni świadkowie, będzie możliwe tylko poprzez obraz wyniszczenia pojedynczego człowieka i poprzez protest przeciwko temu, gdyż, jak stwierdził w konkluzji: „*...drewniane baraki i słupy, mimo najstaranniejszych zabiegów konserwatorskich, stracą kiedyś przecież charakter dokumentu, jakim są jeszcze dziś.*”¹⁶

Inny aspekt problemu dostrzegali **Aleksander Małachowski**. „*Przy wszystkich wysiłkach zachowania treści tego Miejsca, i tutaj zagrażać zaczyna „cyrk historyczny” - nieuchronne ciśnienie ciekawej turystycznej masy, coraz mniej podatnej na właściwy odbiór. Nie spełnia swej roli pomnik w Brzezince: „Współczesna sztuka okazała się całkowicie bezsilna wobec śmierci milionów... Ten pomnik należy do kompleksu turystycznego Europy - a my, ludzie wojny, ciągle jeszcze chcemy tam widzieć miejsce, gdzie umęczono miliony naszych braci*”.

„*Wydaje się, że nie wymyślimy tu nic nowego i głębszego niż wielowiekowa kultura ludzka, która stworzyła cmentarze. Jedyne miejsca, gdzie nie krzyczy się i nie urządza pustych pokazów,*

¹⁴ O Oświęcimiu mówią, Polska nr 7 (155), 1967.

¹⁵ A.Morawska: *Rozmowa o Oświęcimiu*, ZNAK nr 195 (9) Kraków, 1970, s.1089-1097.

¹⁶ S.Rodziński: *Myśli o oświęcimskim Muzeum*, ZNAK nr 195 op.cit., s.1103.

gdzie sama atmosfera chroni pamięć i obecność zmarłych.” - komentował refleksje Małachowskiego „Tygodnik Powszechny”¹⁷. Natomiast **Maciej Szumowski** tak postrzegał współczesne oblicze Muzeum: „Zieleń, intensywna zieleń Brzezinki, mnóstwo polnych kwiatów, ptaki i ich śpiew. Zaprzyjaźniony z ludźmi gołąb siedzący na gałęzi tuż przy krematorium. Nie - to nie jest symbol. To nie jest tylko muzeum śmierci. Ten skrawek naszego globu żyje. W tym przeciwstawieniu życia i śmierci jest coś, co działa bardziej wymownie niż tysiące zdjęć dokumentalnych...”¹⁸

Tymczasem, z dala od rozdyskutowanych publikatorów, skromnie i bez rozgłosu, pracownicy Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka skrupulatnie wypełniali powierzone im zadania. Misja, jaką tej garstce ludzi wyznaczyła ustawa sejmowa z 1947 roku¹⁹, była przez powojenne lata konsekwentnie realizowana. Fundamentalna treść powołanego do życia Muzeum: otoczenie opieką terenów poobozowych, konserwacja, ekspozycja i udostępnianie znajdujących się tam obiektów, dokumentów i dowodów zbrodni hitlerowskich, inicjowanie badań naukowych, działalność oświatowa, wystawiennicza - stawiała pracownikom muzealnym, przez te wszystkie lata, nieustanne wyzwania. **Jadwiga Bezwińska**, w podsumowaniu ponad dwudziestu lat funkcjonowania Muzeum, przypominała: „...dotychczas nie istniał żaden wzorzec dla tego typu muzeum i należało dopiero w trakcie żmudnych prac organizacyjnych stworzyć od podstaw jego zasadnicze zręby, zastanowić się nad właściwym profilem działalności, odróżnić w hierarchii jego potrzeb i zadań te, które były najpilniejsze i nie cierpiące zwłoki, od tych, które można było odłożyć na okres późniejszy. Pracę rozpoczynano w trudnych warunkach finansowych.”²⁰ W toku praktycznej działalności Muzeum pojawiało się więc wiele problemów najrozmaitszej natury: ideowej, naukowej, konserwatorskiej, urbanistycznej, technicznej. „Wszystko tutaj jest przerażająco prawdziwe i jednocześnie jakby niemożliwe, nierealne. I wzniosłe, jak w kościele, gdzie nie mówi się publicznie o naprawie monstrancji. Kłopoty są jednak prozaiczne i pozbawione metafizyki. Chciałby ten: zakonserwować dwie tony ludzkich włosów? (...) W jaki sposób przedłużyć żywot ponad 40 tysiącom par butów, setce baraków, czy protez nóg? - zastanawiał się w „Tak i Nie” zatroskany dziennikarz²¹.

Kazimierz Smoleń, długoletni dyrektor Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, tak wspomina po latach inne, wyjątkowo istotne w działalności tej placówki, zagadnienie: „Wyłoniła się (...) niezwykle ważna kwestia: jak dalece może lub powinna sięgać ingerencja Muzeum przy wypełnianiu obowiązku konserwacji zabytków - reliktywów poobozowych? Czy ich wygląd i rozmieszczenie mają być utrzymane według stanu w chwili oswobodzenia obozu (1945 r.) czy też powołania do życia Muzeum (1947 r.)? Chodziło o to, czy można i czy należy, uwzględniając wymienione cezury czasowe, odtwarzać obiekty już nie istniejące bądź zniszczone?... Przyjęcie przez Muzeum zasady nieprzywracania pierwotnego wyglądu tym obiektom (jak i wielu innym)

¹⁷ Na co dzień i od święta, Tygodnik Powszechny nr 19 z 8.05.1977.

¹⁸ M. Szumowski: *W pół słowa... Tam gdzie zieleń*, Gazeta Południowa nr 122 z 13.06.1979.

¹⁹ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 roku o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. nr 52 poz.265).

²⁰ J. Bezwińska: *Funkcje Muzeum Oświęcimskiego*, ZNAK nr 195 (9) Kraków, wrzesień 1970, s.1082.

²¹ L. Michalski: *Sumienie świata i półtora cieśli*, Tak i Nie nr 15 z 12.04.1985, s.8.

okazało się szczególnie trafne podczas kilku wizji lokalnych na terenie byłego obozu, przeprowadzonych przez sąd przysięgłych z Frankfurtu na Menem... Konsekwentne stosowanie omówionej zasady zadecydowało między innymi również o wpisaniu Państwowego Muzeum w Oświęcimiu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.²²

Tadeusz Kinowski, ówczesny konserwator muzealny, nawiązując do decyzji Komitetu Światowego Dziedzictwa²³, pisał: „Muzeum oprócz zachowania obiektów pełni wiele funkcji i wobec przyjętej zasady niezmienniania wyglądu i charakteru zewnętrznego zabudowy i niewznoszenia nowych budynków musiało wykorzystać liczne wnętrza na wystawy stałe, czasowe, na wystawy narodowe i innych państw, na archiwalia, na magazyny zbiorów, biura i warsztaty. Ścisłym rezerwatem jest Brzezinka - tam zmiany są minimalne, wynikały jedynie z konieczności remontów...”.²⁴

W połowie lat 80. pojawiły się propozycje środowisk byłych więźniów Auschwitz zmierzające do nadania terenom muzealnym dobitniejszej, symbolicznej wymowy architektoniczno-rzeźbiarskiej, plastycznej i urbanistycznej. „*Realia byłego obozu Birkenau największej hańby hitlerizmu... - zostały niemal całkowicie usunięte przez okupanta, a reszty dokonuje przyroda... To martyrium milionów ludzi nie woła, a krzyczy o gigantyczny monument na tle zmonumentalizowanego krajobrazu.*” - bił na alarm raport Komisji Technicznej Rzecznawców **Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem** (TOnO)²⁵. „*Zieleń (...) po latach nadmiernie się rozrosła i w sposób nie zaplanowany niepotrzebnie obniża autentyczny klimat życia obozowego tamtych czasów... Wizja byłego obozu Oświęcim, takiego jakim był, zaciera się coraz bardziej... Jest potrzeba stworzenia takiej atmosfery, która pomogłaby młodemu zwiedzającemu wyrobić sobie obraz ogromu przeżyć i cierpień doznanych przez ich matki, ojców czy dziadów... Środki werbalne, liczby, przemówienia, objaśnienia przewodników, wydawnictwa zdolne są tylko w małym stopniu spełnić rolę posłannictwa dla potomnych. Żyjemy w świecie natłoku tych środków przekazu. Dla pełni oddziaływań niezbędne są silne środki wizualne.*” - dowodzą²⁶. Autorzy raportu proponowali również rekonstrukcję jednego z krematoriów łącznie z komorą gazową z przeznaczeniem na ekspozycję muzealną.

W styczniu 1986 roku Koło Miejskie TOnO w Katowicach wystąpiło do społeczeństw Polski i świata z „Apelem oświęcimskim”. Byli więźniowie Auschwitz-Birkenau domagali się, aby ten szczególny cmentarz, jakim jest były obóz zagłady nie stał się jedynie pełnym grozy zabytkiem przeznaczonym wyłącznie do zwiedzania i aby został otoczony specjalną pamięcią i czcią. „*Praagniemy, aby w tym miejscu stanęło mauzoleum jako świątynia pojednania i pokoju, stanowiąc wraz z cmentarzem sanktuarium pamięci narodów. Mauzoleum zbudowane tak, by przetrwało*

²² K.Smoleń: *Państwowe Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince*, w: *Auschwitz*, Książka i Wiedza, Warszawa, 1990, s.258-259.

²³ M.Parent: *Rapport du rapporteur de la troisième session du Comité du patrimoine mondial*, Dokument: CC79/CONF.003/13 pkt XII 46 Nr 31 s.11, Paryż 30.11.1979 r. (Dział Konserwatora PMO)

²⁴ T.Kinowski: *Oświęcim na liście światowego dziedzictwa*, Muzea Walki nr 19, 1986, s.94.

²⁵ *Problematyka zabezpieczenia potrzeb konserwatorskich i funkcjonalnych terenów i obiektów Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka*, (m-pis) Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem, Zarząd Główny, Komisja Techniczna Rzecznawców, Warszawa 1983, pkt.4.3, s.14 (ZG TOnO).

²⁶ tamże, s. 11, 13, 15.

wieki!” - głosili autorzy „Apelu”.²⁷ Byli więźniowie wystąpili równocześnie do Ministra Kultury i Sztuki z wnioskiem o powołanie Komitetu Organizacyjnego Budowy Mauzoleum Martyrologii Narodów na terenie Muzeum w Brzezince, mając na względzie stan zachowania terenów byłego obozu, który według wnioskodawców: „...ulega widocznemu i szybkiemu pogarszaniu, co w społeczeństwie naszym budzi uzasadnione obawy, że w niedługim czasie zniknie całkowicie specyficzny charakter tego miejsca.”²⁸

Władze resortowe, po przeprowadzeniu oględzin terenów byłego obozu, nie potwierdziły jednak istotnych zmian w substancji historycznej, zalecając wszakże skuteczniejsze przeciwdziałanie inwazji zieleni, szczególnie w rejonie stosów spaleniskowych, i należyte uporządkowanie tego terenu. Przypomniano, że od chwili powstania Muzeum wszystkie działania ukierunkowane są na trwałe zachowanie autentyzmu byłego obozu i znajdujących się na jego terenie reliktyw. W konkluzji zauważono, iż wobec konieczności przestrzegania zasady nienaruszalności obszaru Muzeum - nie ma możliwości powołania Komitetu Organizacyjnego Budowy Mauzoleum i że stanowisko takie reprezentuje również Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa²⁹.

Temat ochoczo podjęła prasa. Do Oświęcimia przyjechała **Ewa Owsiany** z „Przeglądu Tygodniowego”. „...Brzezinka? Praktycznie można oglądać tylko pomnik, bo po lewej od rampy nie wpuszczają, tam się wszystko wali, teren podmokły, 40 lat palcem nie ruszane. Krematorium za-rośnięte, kominy, które stały po prawej, ktoś zaczął rozbierać na cegłę, baraki na drewno.” - donosiła dziennikarka, nie szczędząc czytelnikom sensacji. Indagowany profesor **Józef Bogusz** miał stwierdzić: „Auschwitz-Birkenau to bardzo zaniedbane sanktuarium.” Natomiast poproszony o wypowiedź **Władysław Terlecki** z Artystycznego Koła Środowiskowego „Łazienki”, zauważył: „Należy zrobić wszystko (...) by utrwalić ślady materialne, na których opiera się nasza pamięć. Bo przecież to dla wszystkich jasne, że niewiele powie nam pomnik, natomiast wszystko - koja, ta prawdziwa, na której spało kilkanaście kobiet śniąc nocami o domach, do których nie wszystkie wróciły.”³⁰

Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka stało na stanowisku zachowania autentyzmu reliktyw poobozowych. Dyrektor **Kazimierz Smoleń**, w piśmie do Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w 1987 roku, przypominał: „...niezbędne udoskonalenia techniczne, związane z infrastrukturą, nie mogą naruszać zastanego układu przestrzennego b. obozu. Podobnie nie należy (w ramach określonej strefy) wznosić nowych pomników, mauzoleów, itp. Dopuszczalne jest jedynie wzbogacanie o informacje historyczne, w formie małych form plastycznych (tablic, fotografii dokumentalnych, urządzeń technicznych służących do informacji o wydarzeniach)”³¹

²⁷ *Apel oświęcimski. W sprawie powstania Mauzoleum-Świątyni Pojednania i Pokoju*, Słowo Powszechne nr 186 z 25.09.1986.

²⁸ pismo Koła Miejskiego TOnO w Katowicach z dnia 21.02.1986, znak: Ldz 17/86 do Ministra Kultury i Sztuki, prof. Kazimierza Żygulskiego (ZG TOnO).

²⁹ pismo MKiS z dnia 20.05.1986, znak: ZMOZ-XIIc/1603/7/86 do Koła Miejskiego TOnO w Katowicach (ZG TOnO).

³⁰ E. Owsiany: *Ratowanie pamięci*, Przegląd Tygodniowy nr 31 z 31.07.1986.

³¹ pismo Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka z dnia 4.08.1987 do Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa (Dział Konserwatora PMO).

Zbieżne stanowisko prezentował raport naukowy przygotowany w 1987 roku w ramach rozpoczętych w Katedrze Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach prac naukowo-badawczych nad problematyką konserwatorsko-urbanistyczną byłego KL Auschwitz-Birkenau. W trakcie analiz dostrzeżono, iż niekwestionowana potrzeba zachowania autentycznej substancji byłego obozu zagłady prowadzi do antynomii w zderzeniu z przeobrażającym się obliczem terenów poobozowych - przeobrażającym się w następstwie, zarówno naturalnych procesów przyrodniczych, jak i występujących tendencji przystosowywania Muzeum do nowych funkcji: ekspozycji muzealnej, działalności edukacyjnej, konserwatorskiej, badań naukowych, a także - konieczności upamiętnienia niezliczonych ofiar Auschwitz-Birkenau. W raporcie stwierdzono, że antynomie, będące trwałą cechą zespołu poobozowego, winny być akceptowane w oparciu o zrozumienie i poszanowanie wszystkich procesów zachodzących w jego obecnej strukturze, bowiem naruszenie równowagi i dominacja jednej z funkcji może przekreślić wielowątkowy i pobudzający do refleksji charakter tego specyficznego miejsca. I tak na przykład próby przywrócenia status quo ante 1940-1945: rekonstrukcja nieistniejących obiektów, całkowite usunięcie zieleni - mogą, w konsekwencji, doprowadzić do teatralizacji byłego obozu zagłady. Intensywna ingerencja konserwatorska: wymiana zużytych bądź zniszczonych upływem czasu elementów historycznych obiektów - nieuchronnie prowadzi do „makietyzacji” Birkenau - jednak ze względu na nietrwały charakter zabudowy obozowej - nie ma innej drogi, więc autentyzm realizuje się tu, nie tyle przez utrzymanie oryginalnej materii obiektów, a poprzez zachowanie ich formy, technologii wykonania i lokalizacji³². Potencjalnie możliwa w przyszłości dominacja funkcji wystawienniczych, wprowadzanie nowoczesnych technik audiowizualnych oraz wznoszenie nowych monumentalnych pomników, mauzoleów lub realizacja na przestrzennym „tworzywie” byłego obozu zagłady innych aktów twórczych, może natomiast zniweczyć charakter tego miejsca, jako cmentarza, a zarazem materialnego dowodu zbrodni. *„Dla tych działań należy stworzyć bariery. Może się to jednak okazać niemożliwe”* - ostrzegano w raporcie - *„Wygasa bowiem funkcja Wielkiego Cmentarza, a pojawia się funkcja Wielkiego Symbolu. Powyższy proces gwałtownie rozszerza granice ingerencji. Działania twórcze, niestosowne na Cmentarzu, mogą się okazać właściwe i pożądane dla Symbolu... mimo głębokich związków z historią Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka należy do współczesności, i będzie miało taki charakter, jakie będą społeczne oczekiwania”*.³³

Nowy, nie dostrzegany wcześniej aspekt, wniósł do dyskusji o Auschwitz, zaistniały w międzyczasie tzw. „konflikt o Karmel”. Zlokalizowanie w 1984 roku na terenie poobozowym KL Auschwitz I, objętym ochroną UNESCO, klasztoru Sióstr Karmelitanek i umieszczenie krzyża w byłej żwirowni, wzbudziło protesty środowisk żydowskich³⁴. W powodzi oskarżeń i zarzutów skryształizowała się jednak wkrótce jasna myśl, iż do tej pory nie uwzględniono szczególnej roli,

³² por. O.Czerner: *Wartość autentyzmu w zabytkach*, Ochrona Zabytków nr 3, 1974, s.180-183.

³³ Marek Rawecki: *Strefa ochronna Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, Część pierwsza - zagadnienia ogólne*, (m-pis), Zespół Urbanistyki Katedry Planowania Przestrzennego i Urbanistyki, Wydział Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach, listopad 1987 (WAPŚI).

³⁴ por. W.Chrostowski: *Spór wokół klasztoru w Oświęcimiu*, ZNAK nr 419-420, op.cit., s.123-143.

jaką w świadomości zbiorowej Żydów pełni Auschwitz-Birkenau, miejsce, w którym wymordowano ponad milion obywateli tego narodu, miejsce, które rozpoczęło i które w hitlerowskiej koncepcji miało zakończyć „Die Endlösung der Judenfrage”. Zaistniały spór poruszył olbrzymie pokłady niewiedzy o jakże odmiennym postrzeganiu przez Żydów byłego obozu. Zaproszony w roli narratora do filmu Macieja Szumowskiego pt.: „Czy w Oświęcimiu Bóg jest jeden?”, **Konstanty Gebert**, mówi: *„Oświęcim jest naszym cmentarzem, naszym największym cmentarzem... Inaczej oddajemy cześć naszym zmarłym niż chrześcijanie. Na cmentarzu nie może być stałego miejsca kultu, kaplicy, synagogi. Modły nad grobem odprawiamy pośpiesznie i szybko. Modlimy się przed wejściem na cmentarz, po wyjściu zeń, później - w synagodze. Bo cmentarz, choć czasami jest nazywany po hebrajsku "bejt chaim"- dom życia, jest domem śmierci. Nasza wiara jest wiarą życia. Rozróżniamy te dwie sfery bardzo dokładnie, bardzo starannie. Na cmentarzu nie wolno mieszkać (...) nie wolno jeść, nie wolno spożywać posiłków, bo jest to mieszanie życia i śmierci - czego Żydom robić nie wolno.”*

Odmienna sytuacja polityczna Polski lat dziewięćdziesiątych umożliwiła szerszym kręgom zainteresowanych skonfrontowanie swojej wiedzy i emocji z realiami miejsca autentycznego. W 1990 roku dr **Jonathan Webber**, wykładowca na Uniwersytecie w Oksfordzie, wystąpił do Międzynarodowej Rady Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka z „Memorandum” wnoszącym wiele konstruktywnych uwag do ekspozycji muzealnej i sposobu prezentowania w niej problematyki zagłady Żydów. Pisząc o Muzeum w Brzezince wracał do myśli wyrażanych już przed laty: *„...zgadzam się z poglądem, że powinno się jak najmniej zakłócać wrażenie wywołane widokiem Birkenau. Oczywiście musi być zachowana równowaga pomiędzy potrzebami zwiedzających, uzyskiwania informacji o miejscu i odczucia, że zawiera ono czcigodne miejsce pamięci.”*

Zorganizowane w 1993 roku w Oświęcimiu międzynarodowe sympozjum *„The Future of Auschwitz: Should the Relicts Be Preserved?”* przyniosło wiele, wykluczających się czasem opinii i pomysłów. Grupa amerykańskich architektów i historyków: **Robert J. van Pelt**, **Debórah Dwork**, **Paul Backewich** i **Peter Gallagher** zaproponowała na przykład całkowite przekształcenie reliktoowego charakteru „Kanady”³⁵ i „Meksyku”³⁶ na terenie byłego KL Birkenau. Autorzy zaprojektowali pod zrekonstruowanymi barakami „Kanady” obszerną, podziemną salę ekspozycyjną, natomiast na „Meksyku” - olbrzymi staw (*Reflecting Pool*) monumentalizujący ten fragment byłego obozu, a przez to uzmysławiający, zdaniem autorów, *„...megalomańskie zamiary Niemców co do Birkenau...”*³⁷ Inne głosy postulowały, aby relikty Auschwitz-Birkenau mogły się „godnie zestarzeć”; jeszcze inne, aby dokonać uroczystego pochówku włosów ofiar masowej zagłady, pokazywanych dotąd na ekspozycji muzealnej. Skrajne pomysły uspokajał w swoim wystąpieniu

³⁵ kompleks magazynów w KL Birkenau rzeczy zagrabionych przez SS Żydom, ofiarom masowej zagłady. Nazwa nadana przez więźniów Polaków, w myśl przedwojennego wyobrażenia o mitycznym bogactwie Kanady (*Przewodnik po Brzezince*, Pro Memoria nr 6, 1997, okładka).

³⁶ trzeci, nieukończony odcinek budowlany KL Birkenau. Przytłaczający obraz tego odcinka sprawił, że więźniowie określili go mianem „Meksyk”, w ich wyobrażeniu uosobienie ubóstwa (*Przewodnik po Brzezince*, op.cit.).

³⁷ materiały z sympozjum *The Future of Auschwitz: Should the Relicts Be Preserved?*, Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka, 23-28.08.1993: referat R.J.Pelt, D.Debórah, P.Backewich, P.Gallagher, s.15, 17, 19-22.

profesor **Bohdan Rymaszewski**: „*Generalną wytyczną dla postępowania konserwatorskiego winna być, moim zdaniem, konserwacja stanu zastanego, dzisiejszego...*” Mówiąc o spuściźnie poobozowej profesor Rymaszewski przypominał, iż: „...nie jest (...) polem rekonstrukcji, lecz jedynie na miarę naszych możliwości, zachowawczej konserwacji.”³⁸

Nowe spojrzenie na Auschwitz nie wpłynęło więc zasadniczo na dotychczasowy nurt inicjatyw zmierzających do bardziej sugestywnego upamiętnienia ofiar obozu. Pomimo nasilenia w początku lat dziewięćdziesiątych wszelkiego rodzaju prac konserwatorskich nie tylko realizowanych znacznymi nakładami środków, ale i wspartych teoretycznymi rozważaniami ekspertów³⁹ - we wszystkich płynących z zewnątrz koncepcjach upamiętnienia przebiła troska o stan zachowania relikwów poobozowych, troska - poddająca w wątpliwość szansę przechowania tych relikwów, jako przejmującego dowodu zbrodni a zarazem ostrzeżenia dla przyszłych pokoleń. Zdaniem autorów należało podjąć stanowcze działania, które przeciwstawiają się tym nieuniknionym procesom.

Józef Szajna, artysta, były więzień Auschwitz, apelował w październiku 1994 roku: „...*Miejsce byłego obozu dla mnie i wielu innych jest przede wszystkim miejscem pamięci godnym utrwalenia i przekazania pokoleniom w imię idei wolności i godnego życia w pokoju. Dlatego budowanie kopca pamięci ofiar winno stać się miejscem oczyszczenia - katharsis i pojednania narodów. Wzywam wszystkich zwiedzających do wspólnej akcji wznoszenia kopca, który przetrwa dłużej niż szczątki obozu, będzie odpowiedzią - protestem ludzi dobrej woli - nas wszystkich - przeciw odradzającemu się faszyzmowi i nietolerancji.*”⁴⁰ Natomiast profesor **Edward Bartman**, architekt krajobrazu ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, w propozycji opracowania projektu aranżacji krajobrazu byłego Auschwitz-Birkenau, w listopadzie 1994 roku, stwierdzał: „...*czas działa niekorzystnie na zachowanie substancji historycznej...*”. Zaproponował więc, nie tylko: „...*wierne odtwarzanie urządzeń terenowych...*”, ale i „...*zastosowanie różnych przedmiotów przyrodniczych i kulturowych o dużej mocy symbolicznej.*”⁴¹

W 1996 roku Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem rozważało kolejną wersję upamiętnienia Birkenau. Inżynier **Bogumił Trętko** z Katowic, inicjator budowy świątyni-mauzoleum, podzielał troskę o stan oryginalnej substancji poobozowej. „*Patrząc na obecne tempo niszczenia, wcześniej, czy później obóz ten przestanie być autentycznym, historycznym obiektem. Wielkość-rozległość tego obiektu nie pozwoli na trwanie bez żadnego uszczerbku. (...) Pozostaną bliżej nieokreślone ruiny. Pamięć ludzka również może zacząć się zacierać*” - przestrzegwał. Zaproponował więc, aby w perspektywie 50-100 lat rozważyć idee wzniesienia na terenie Muzeum w Brzezince

³⁸ Materiały z sympozjum, op.cit., B.Rymaszewski: *Przyszłość pozostałości po KL Auschwitz-Birkenau* (m-pis, PMO).

³⁹ por. J.Wróblewski: *Spółeczny ruch ludzi dobrej woli*, Pro Memoria nr 1, 1994, s.21-24; W.Smrek: *Konserwatorskie znaki zapytania*, Pro Memoria nr 3, 1995, s.58-60; *Z notatnika konserwatora*, Pro Memoria nr 4, styczeń 1996, s.64-65. Materiały z sympozjum op.cit., referaty: J.Dujardin: *Kilka refleksji na temat konserwacji Auschwitz-Birkenau* (m-pis, PMO, 8.08.1993); W.Smrek: „*Referat na międzynarodową konferencję konserwatorską*” (m-pis, Dział Konserwatora PMO);

⁴⁰ Pro Memoria nr 2, 1995, s.41.

⁴¹ E.Bartman: *Oferta opracowania projektu aranżacji systemu terenów zieleni byłych obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i w Brzezince wraz z krajobrazem ich najbliższego otoczenia*, (m-pis), Warszawa 21.11.1994, (PMO).

świątyni-mauzoleum integrującej wszystkie religie świata we wspólnym holdzie ofiarom obozu i w proteście przeciwko wszelkim zbrodniom i wynaturzeniom.⁴²

Nurt podejmowanych od wielu lat wysiłków trwałego upamiętnienia ofiar byłego obozu za-
głady, nie zawsze obrazuje to, co stanowi nadrzędną, uniwersalną wartość Tego Miejsca, a także
to, co z niemałym trudem zdołano przechować w ciągu prawie pięćdziesięciu lat istnienia Pań-
stwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, w trakcie wielu spotkań, dyskusji, nawet konfliktów
i sporów, w wyniku żmudnych prac naukowo-badawczych, konserwatorskich, w następstwie za-
równo indywidualnej, jak i zbiorowej aktywności wielu pokoleń ludzi, dla których Auschwitz nie był
pretekstem do podejmowania spektakularnych akcji propagandowych, politycznych, czy arty-
stycznych, ale przede wszystkim - wyjątkowym zobowiązaniem wobec ofiar i moralnym drogo-
wskazem na przyszłość - tym, co ma łączyć w głębokiej refleksji nad naturą człowieka, a nie
dzielić w próbach dominowania własnym poglądem, ideą, pomysłem artystycznym.

Günter Grass powiedział: „...Auschwitz to nie było jakieś misterium, które rozpatrywać by
należało z pełnym onieśmieniem drżeniem i z należyтым dystansem wewnętrznym. To była rze-
czywistość, więc dzieło ludzi, badalne dzieło. (...) Auschwitz musi być rozumiany jako przeszłość
historyczna, musi być rozpoznawany w teraźniejszości i nie wolno także wyłączać go ślepo z per-
spektyw przyszłościowych. Auschwitz nie leży tylko za nami...”⁴³

⁴² pismo Zarządu Głównego TOnO do Jadwigi i Marka Raweckich z dn. 16.09.1996, znak: L.dz. ZG/P-O-IV/251/96 wraz opisem koncepcji świątyni-mauzoleum autorstwa B.Trętka, Katowice, czerwiec 1996.

⁴³ G.Grass: *Jak mówić o Oświęcimiu dzieciom* (tłum. A.Morawska), ZNAK nr 9, op.cit., s.1113, 1115.

Objaśnienie skrótów

APMO	- Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim
Dz.U.	- Dziennik Ustaw
jmr	- Jadwiga i Marek Rawecy
KL	- <i>Konzentrationslager</i>
m-pis	- maszynopis
MKiS	- Minister Kultury i Sztuki
PMO	- Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka
SS	- <i>Schutzstaffel</i> (oddział ochronny, 1925-1945)
TOnO	- Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem
UNESCO	- <i>United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization</i>
WAPŚI	- Katedra Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach
ZG	- Zarząd Główny

Indeks

A

Artystyczne Koło Środowiskowe "Łazienki", 8

B

Backewich Paul, 10
Bartman Edward, 11
Bezwińska Jadwiga, 6
Blum Helena, 4
Bogusz Józef, 8
Brandhuber Jerzy Adam, 2
Buonarroti Michelangelo, 4

C

Cascella Pietro, 5
Chrostowski Waldemar, 9
Czerner Olgierd, 9

D

Dujardin Jean, 11
Dwork Debórah, 10

G

Gallagher Peter, 10
Gebert Konstanty, 10
Grass Günter, 12
Grohs Władysław de, 5
Grzesiuk-Olszewska Irena, 4
Gutt Romuald, 3

I

Interessengebiet des KL Auschwitz, 3

J

Jaworska Janina, 2

K

Kinowski Tadeusz, 7
Klasztor Sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu, 9
Kurek Jalu, 3

M

Małachowski Aleksander, 5
Michalski Leszek, 6
Międzynarodowa Rada przy Państwowym Muzeum Oświęcim-Brzezinka, 10
Międzynarodowy Komitet Oświęcimski, 4
Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, 3
Minister Kultury i Sztuki, 8
Moore Henry, 4
Morawska Anna, 5, 12

N

Nowak Katarzyna, 4

O

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie, 2
Owsiany Ewa, 8

P

Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka, 1, 6, 8, 9, 12
Pelt Robert Jan, 10

R

Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, 8
Rajewski Ludwik, 2
Rawecy Jadwiga i Marek, 12
Rawecki Marek, 9
Rodin Auguste, 4
Rodziński Stanisław, 5
Rymaszewski Bohdan, 11

S

Sehn Jan, 2, 3
Simoncini Giorgio, 5
Smoleń Kazimierz, 6, 8
Smrek Witold, 11
Stomma Stanisław, 3
Szajna Józef, 11
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, 11
Szmaglewska Seweryna, 4
Szumowski Maciej, 6, 10
Szymańska Irena, 4

Ś

Świerczyna Bernard, 2

T

Terlecki Władysław, 8
Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem, 7, 8, 11
Trętko Bogumił, 11

U

UNESCO, 7, 9

W

Webber Jonathan, 10
Wilkanowicz Stefan, 2
Wróblewski Jerzy, 11
Wydział Architektury Politechniki Śląskiej, 1, 9

Z

Zachwatowicz Jan, 4

Ż

Żygulski Kazimierz, 8

Pełna wersja artykułu opublikowanego w Biuletynie Informacyjnym Państwowego Muzeum
Oświęcim-Brzezinka i Fundacji Pamięci Ofiar Obozu Zagłady Auschwitz-Birkenau
PRO MEMORIA nr 7, czerwiec 1997, s.13-20.
ISSN 1233-8324